

1. The first part of the document is a list of names and titles, including "The Hon. Mr. Justice" and "The Hon. Mr. Justice".

Kronika miejscowa

NIKT NIE POŻALUJE —
JEŻELI PRZYBĘDZIE NA

WIELKA REDUTA MASKOWA TOWARZYSTWA SPIEWU „ECHO”

BARDZO WIELE MIŁYCH
NIEPODZIANEK
25 NAGRÓD WARTOŚCI
\$500.00

przeznaczono za najpiękniejszą i najoryginalniejszą maski, które będą rozdane

W DOMU NARODOWYM

19-23 St. Marks Place
w New Yorku

W SOBOTĘ 24-GO STYCZNIA 1925 ROKU

Nagrody można oglądać u
K. J. Kukola, 326 E. 14-ta
ulica, N. Y.

Podaje się do wiadomości, że Roczne Posiedzenie Akcjonariuszy Domu Narodowego Polskiego w New Yorku (Polish National Home of the City of New York, Inc.) dla wyboru Dyrektorów na następny rok i dla załatwienia wszelkich innych spraw, właściwych posiedzeniu, jakoteż dla przyjęcia sprawozdania Komisji Konstytucyjnej, odbędzie się we CZWARTEK, dnia 20-go STYCZNIA, 1925 r., o godzinie 7:30 wieczorem, na sali górnej, w zarządzie korporacji, 19-23 St. Marks Pl. (East 8-na ulica) w New Yorku. Również sprawa \$52,000 pożyczki hipotecznej na majątek.

Jan Skowronek, sekretarz.

ODCZYT W DOMU NARODOWYM

Komitet Okręgowy Związku Sojalistów Polskich w New Yorku za wiadomość, że w najbliższą sobotę, dnia 17-go stycznia, 1925 r.

Dr. J. SZACKI

wygoty w Domu Narodowym odczyt na temat

ROZWÓJ DEMOKRACJI

Prelegent znany jest Polonią jako wojownik i bardzo interesujący odczytywał poprzednio to wygłoszone. Dr. Szacki jest historykiem i zajmując się od lat wielu kwestią historyczną, szczególnie historią rozwoju demokracji.

W toku odczytu Dr. Szacki przedstawi słuchaczom, dlaczego zmieniła się punkt ciężkości rządów, dlaczego przetrwały wszechmocne władze jednostki podlegały obecnie straszącemu coraz silniej i trwale w rękach dezerterów społeczeństwo przez swoich przedstawicieli, jak dawała te klamki: absolutyzm jednostek operujących swą władzę na bagnietach i rząd ludowy opierający się na polach krwawych stracił na każdym kroku postępu.

Uwabi prelegenta rzecz wielką światła na rozwój demokracji w Polsce wolnej i demokratycznej. Wstęp wolny. Początek o godzinie 8:15. Głosie miło widziani.

ZATRZYMAJ KASZEL, PRÓBUJ SEVERA'S COUGH BALSAM.

Skutkuje szybko — kosztuje mało — 25c i 50c.

Severa's Cold and Grip Tablets

powstrzymaj zakażenie szybko. 50c. — Probujcie najpierw w aptece.

Wery Kalendarz na rok 1926 do rozdania w aptekach, lub wysyłką do

W. F. SEVERA CO., CEDAR RAPIDS IOWA

OBRAZKI NOWOJORSKIE

oddzielnie szkice
WŁÓCZĘGA

Przed kilkoma dniami otrzymałem list od Czytelników z miejscowości w Okeley New York. List kończy się po długim wstępie... proszę nam napisać, czy samobójstwo jest chorobą, czy też bohaterskim, czy też...

Zasłanawiam się, długo nad tem, jak tym Czytelnikom odpisać. Ja przynajmniej nigdy nie mogę znaleźć usprawiedliwienia, lub uzasadnienia samobójstwa. Mogę natomiast zawsze znaleźć bardzo dużo dobrych przyczyn, dla których należy żyć.

Po napisaniu odpowiedzi Czytelnikom, długo jeszcze przemysływałem na temat samobójstwa. Zabrałem się goza gazetą warszawską „Robotnik”, by ją czytać w domu przeważnie.

Dnia 29 grudnia w kronice miejskiej w Warszawie znajduje się następująca wiadomość.

Epidemia zamachów samobójczych: 11 samobójstw w ciągu jednego dnia.

15-letnia Anna Sołowska, urodzona w domu nr. 76 przy ul. Dziekiej napisała się amoniaki. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Rocha. Przyczyną targnięcia się na życie — nieporozumienia z pracodawczynią.

33-letnia Anna Szczępanka, z domu deryk w domu nr. 51 przy ul. Wilczej, napisała się genciołotową. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Rocha.

W bramie domu nr. 7 przy ul. Sowiej napisał się jedyny robotnik 22-letni Czesław Łączyński (Sowiński).

W domu nr. 20 przy ul. Potockiej napisała się esencji octowej 20-letnia Marianna Błaszczakówna, służąca. Przyczyną rozpaczliwego kroku — zawód młodości.

W mieszkaniu własnym przy ul. Targowej nr. 15 utrzyma się kława z karbowanym 20-letnia Maria Piotrowska, pończotzarka. Lekarz Pogotowia przewioził ją do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zamieszkała w domu nr. 14 ul. Staszica 36-letnia Maria Zawadzka, robotnica, otrula się tęgim. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Wolskiego.

Przy ul. Żytniej 18, szewc, 27-letni Józef Woźniak otrut się niewiadomą substancją. Lekarz Pogotowia pozostawił go na miejscu.

Zamieszkała z mężem w domu nr. 43 przy ul. Nowolipiej 22-letnia Janina Krzyżanowska wystrępiła esencję octową. Lekarz Pogotowia przewioził ją do szpitala Wolskiego.

W mieszkaniu Janiny Terlikowskiej przy ul. Piaskowej 5, otrutą się esencją octową 20-letnia Ludwika Kiskowska, służąca (ul. Paryskiej nr. 1).

Przy ul. Świętokrzyskiej 35 w mieszkaniu własnym 34-letni Lucjan Dąbrowski, urzędnik Ministerstwa Skarbu, strzelił do siebie z rewolweru. Kula uderzyła w okolicy serca. Desperata Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

Wczoraj o godz. 5 pp. w mieszkaniu narzeczonej swej w Al. Jerolimskich nr. 30 Jadwigi Leńwiczówny postąpił się z rewolwerem w zamiarze samobójstwa. W klatkę pierwszą, w okolicy serca, kapral W. P. 79 p. p. z Stomina, 24-letni Wincenty Drużyński. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Ujazdowskiego. Przyczyną rozpaczliwego kroku — zawód młodości.

Piętnastoletnia Aneta Sobalska, służąca... i tak dalej, druga lista goryczy, zawodów i tyle lekkożylności.

W jednym dniu... Wpatrywałem się smutnie i o czymś w ten obrazek warszawski, przemijający rozpacz. Czy nie? Co Wy o tem myślicie?

LISTY

Sanowny Panie.

Jestem do głębi serca wzruszony łosem tej nieszczytnej kobiecy sparażowanej, o której Pan pisał w obrazkach z 4 stycznia.

Sanowny Panie Włóczęgo, Oby Pan Bóg dał zdrowie i długie lata szczęśliwe za tą pracę dla ludzi nieszczytliwych. Zasyłam dwa dolary.

M. Miłosińska.

List i odpowiedź

Sz. P. Włóczęgo!

S. p. B. Piłarski, zmarły dn. 6 stycznia, b. r. należał do Tow. Bratniej Pomocy Obrona Ojczyzny przy ul. 101ej, opieką Panią sławia B. w Blissville, L. I. N. Y. I zapewne wskutek własnego niedbalstwa nie opłacił podatku do wyżej wspomnianego Tow. przez 6 miesięcy. Zapłaty przeznaczone przez Tow. na cele dobroczynne, czy należy się jakieś wyjątkowe powołanie, dział, że nie. A artykuł II konstytucji tego Tow. w par. II, o piewa: „Każdy członek odbiera tylko raz pośmiertnie po swojej żonie, chociażby na nowo wstąpił. Członek nie należący do Tow. 6 miesięcy odbiera połowę pośmiertnego, również, i jego żona odbiera tylko połowę, członkowi płać połowę. Samobójca, żonobójca, mężobójca nie mają prawa do wsparcia.

Uwaga: W takim razie Tow. musi wysłać specjalny komitet i sprawę rozstrzygnąć a jeżeli to na i dzieci nie są do tego przyczyną, dostaną wsparcie.”

Po wyżej wspomnianym nieboszczyku pozostała wdowa i siedmioro dzieci literalnie bez żadnego środka do życia i jedno z nich tylko pracuje, powoli dochodzi do szkoły, najmłodsze zaś tylko 16 miesięcy.

Więcej proszę bardzo Sz. P. Włóczęgo, żeby wydał swoją opinię, co do wyżej wspomnianego par. II, czy rzeczywiście wdowie nie należy się nie prawne.

Wdowa chce pracować i dzieci utrzymywać nadal bez uciekania się do publicznych wsparć i jałmużny.

Pozostaje z poważaniem,

R. Łyskowski,

116 Wythe Ave., Brooklyn.

Według tekstu 20-letnia Maria należała się połowa pośmiertnego — według tradycji i moralnej interpretacji tak Towarzystwa, jak go widzieli powinni członkowie czymś duszą, a nie paragrafem — należało się wdowie, obciążonej siedmioro dzieci jaknajwydajniejszą pomocą.

Z balu „Wolnej Polski”

Przez lamy pisma Nowy Świat chce przesłać w imieniu Towarzystwa Wolna Polska najszersze podziękowanie wszystkim tym, którzy brali udział w naszym balu i poświęceniu Sędzianu, które się odbyło okazale, tworząc duży i piękny pochód z ośmiu autami przy owacji mas ludu zgromadzonych po ulicach, jak również i w kościele zapelnionym po brzeży publicznością i wspaniale oświetlonym. Czeronolny poświęcenie Sędzianu dokonał k. proboszcz Burant w asyście dwóch księży.

Szczególnie chce wyrazić serdeczne dzięki w imieniu Tow. Wolna Polska Panom i Panom, biorącym udział w roli kumów, i ich hojne dątki, które złożony na nasz Sędzian.

Antoni Szurly, sekretarz.

Lista ofiarodawców

Teodor Wollnig	20.00
B. Warankiewicz	15.00
Leicht	10.00
M. Wójcicki	10.00
Piotrowski	10.00
Anna Pipaka	20.00
B. Warankiewicz	10.00
E. Sawicki	5.00
E. Unghajer	20.00
Biegaj	3.00
Kawaska	2.00
Kojalowski	2.00
Kawacki	10.00
Sedor	10.00
Nowaj	2.00
Lesol	10.00
Młostowski	10.00
Mollnowski	10.00
Henryk	10.00
K. Myska	10.00
Kochaniewicz	10.00
Swiderski	15.00
Swiderska	5.00
Winik	5.00
Widzi	5.00
Gutowski	2.00
B. Ledor	1.00
M. Aronowicz	1.00
Banet	2.00
Razem	\$255.00

ROZRYWKI

Trzy znaki zapytania reklamowały przed kilka dni nową rubrykę „Rozrywki Umysłowe”, które na tem miejscu podajemy.

Zagadki i szarady, które tu podawać będziemy, będą miłą i także pożyteczną rozrywką umysłową. Za rozwiązanie WSZYSTKICH SZARAD, ZAGADEK I LOGOGRYFÓW rozdaje udział pierwszą nagrodę — \$10 w złocie; drugą nagrodę — dzieło literatury polskiej (wartości \$5); trzecią nagrodę — papierosy lub cukierki (wartości \$2.50).

Nagrody są skromne, ale... nie możemy sobie pozwolić na takie tysiące dolarów nagrody, jak pisma angielskie.

Zapraszamy młodych i starszych, Czytelników i Czytelniczek, aby spróbowali sił i szerebali i zajęli się rozdawaniem zagadek podanych w tej rubryce.

Rozwiązania wszystkich zagadek i zagadek zamieszczonych w dziesięciu numerach podane będą w numerze wtorkowym, dnia 26-go stycznia.

Wycinając więc codziennie jeden kupon i zatrzymując go do ostatniego dnia. Wszystkie rozwiązania przelać w jednej kopercie najpóźniej w niedzielę, dnia 24-go stycznia.

Za rozwiązanie wszystkich dziesięciu zagadek i szarad przynależą być powyższe nagrody.

No 6

Z każdego wiersza, składającego zdanie poniżej, wyjąć po jednej literze, aby utworzyć imię i nazwisko jednego z epokowych uczonych polskich.

Masz wiele trosk o przyszłość, a jesteś tak opieszale, przy wybie raniu rodzaju zatrudnienia dzieciom ukończonym.

SZARADA

Mamy Józio, jak dziecko, posłotno bo ciekawo, rozali drugi wapak, pierwszy wprost, dany do kawy dla tatusia.

Ow krzyknie: — Ach, ty drugi trzeci! Pierwsza druga za mała

TEATR I MUZYKA

Piękne dekoracje otworzą scenę z widokami dworu starostwieckiego, oraz naszych Trafadnich czających okolic, na te których wy stąpił doborowy bal w szeregach narodowych góralskich tańców, oraz pięknych i wory maszara, chory molenowych kołomyjskich i sławnych nędy niezapomnianego wrażeń, jakie zawsze opera HALKA wywiera i wywierać będzie na wszystkich słuchających.

Rodacy, którzy nieślano jeszcze tego wielokopernego ideału, powinni wszyscy, jak jeden mąż, stawiać się w sobotę, 31 stycznia, w Manhattan Opera House, przy 24th St. i 4 Ave., a także ci, którzy mieli już sposobność widzieć HALKE, bowiem czer więcej raz widzi i słyszy się takie arcydzieła, tem więcej natęży się niewysłowioną harmonią, postawiającą w duszy widza wielkie, nigdy niezapomniane wrażenie.

Polskie Towarzystwo Operowe w New Yorku.

PAMIĘTAJCIE

o dniu 31-go stycznia, w którym ukazuje się „HALKA”

Już niedługo, bo 31 stycznia r. b. ukazuje się nieśmiertelne dzieło mago senjalnego roka, Stanisława Moniuski — opera narodowa HALKA w wspaniałym pierwszoplanowym w wykonaniu polskiej opery.

P. Leonia Górodska, która zachwyca kłaskającą HALKĄ całą niemal Europą i wreszcie odoślna niebawmo sukcesy.

Leon Córka, tenor o pięknym, akcesymion głose, Leon Begoni, bariton opery Warszawskiej, obdarzony pięknym metalicznym głosem, Antoni M. Nowacki, powożącemu na żywo czołowe z wycich Władysław Kozłowski, który jako sławny nędy kapelmistrz śpiewał triumfy; Adam Miłosec wielce utalentowany reżyser i artysta pierwszej miary i tni.

Antoni Szurly, sekretarz.

LISTA OFIARODAWCÓW

Teodor Wollnig	20.00
B. Warankiewicz	15.00
Leicht	10.00
M. Wójcicki	10.00
Piotrowski	10.00
Anna Pipaka	20.00
B. Warankiewicz	10.00
E. Sawicki	5.00
E. Unghajer	20.00
Biegaj	3.00
Kawaska	2.00
Kojalowski	2.00
Kawacki	10.00
Sedor	10.00
Nowaj	2.00
Lesol	10.00
Młostowski	10.00
Mollnowski	10.00
Henryk	10.00
K. Myska	10.00
Kochaniewicz	10.00
Swiderski	15.00
Swiderska	5.00
Winik	5.00
Widzi	5.00
Gutowski	2.00
B. Ledor	1.00
M. Aronowicz	1.00
Banet	2.00
Razem	\$255.00

Pamiętajcie, że premier wartości \$300 będą rozdane za najpiękniejszą i najoryginalniejszą kostiumy — MUZYKA DOBOROWA — Cena Biletu \$1.00 —

Komitet zapewnia, że uświadli się tak, jak jeszcze nigdy.

MASKARADY DZISIAJ!

Maskarada jakich mało!

Zwyczajem ustatym od laf wielu, najstarsze Towarzystwo Śpiewacze na Wschodzie, a mianowicie „HARMONIA” urządza w dniu 31 stycznia 1925 swojej 46-letniej Maskarady połączonej z Balem Cywilnym.

Wszystko zapowiada się świetnie.

Komitet z łona Zarządu wybrany kładzie się aby każdego zadowolili.

Nagrody za najoryginalniejszą maski już są zakupione i każdy może być przekonany, że warto się o nie ubiegać, gdyż wydano na ten cel \$500.

Bilety na Maskaradę dla wygody gości, którzy przyjdą w maskach są zawieszane do sprzedania u uproszonych do tego osób i na próbach spiewu Towarzystwa „Harmonia”, jakie się odbywały w Domu Narodowym pnr. 19—23 St. Marks Place, w każdy wtorek tygodnia o godzinie 8-jej wieczorem.

Zabawa tańczona przeciągnie się od godziny 8-jej do świtu.

Przegrzany będą dwie orkiestry i Jazz.

Maskarada „HARMONII” odbędzie się w jednej z najpiękniejszych sal w New Yorku, a mianowicie w Central Opera House, 205—223 East 67-na ulica (przy 8-jej Ave.).

Wśród wielkiego zgłędu rozmaitych oryginalnych i mniej oryginalnych maski i kostiumów goście mile spędzą chwile, bawąc się za przykładami, znajomymi, krewnymi i nawet z nieznanymi.

WIELKI BAL

Trafięniejsza wielka gwiazda w New Yorku nazywa się „Gwiazda Wolności”. Ta gwiazda życia naszej Ojczyźnie, aby promień wolności nieustannie świecił na ziemi polskiej. Życzy również wolności i powodzenia tym ludziom, którzy raz przybyli do Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. na Maskaradę, która odbędzie się 21 lutego, r. b. na dwóch salach. Przegrzany będą dwie najlepsze orkiestry.

Najpiękniejsza zabawa, w ostatnią sobotę przed zapustami! Z poważaniem.

KOMITET.

Morderca truje się

Salomon Hatten, który zabił swoją swagierkę, Ektera Hatten za to, że nie chciała dla niego porzucić męża i dzieci, został przez wzięziono do szpitala Bellevue, na nieważ zatrut się fenolem. Nie wiadomo kiedy zażył truciznę.

TWOJE MEJSCE 31-GO STYCZNIA

NA KONCERCIE RADY OŚWIATOWEJ

ZAREZERWOWANE!!!

DZISIAJ! DZISIAJ!

ODDAWNA OCZEKIWANY

Bal Maskowy

T-wa. Marji Konopnickiej Grupy 20 Zjed. Nar. Pol. i T-wa Wzajemnej Pomocy „Narajów”

W DOMU NARODOWYM

19-23 St. Mark's Place, New York, N. Y.

POCZĄTEK O GODZINIE 8-4J WIECZOREM

Pamiętajcie, że premier wartości \$300 będą rozdane za najpiękniejszą i najoryginalniejszą kostiumy — MUZYKA DOBOROWA — Cena Biletu \$1.00 —

Komitet zapewnia, że uświadli się tak, jak jeszcze nigdy.

W LAUREL GARDEN

457 SPRINGFIELD AVE. NEWARK, N. J.

20 Nagród w złocie — Damskie i męskie za najpiękniejszą i najoryginalniejszą kostiumy. Kluby zamaskowane, które wystąpią najliczniej otrzymają nagrody — 2 MUZYKI — William Dorn'a — Prof. Omelezuka. — Bilet wstęp 55 centów

DZISIAJ! „SOKÓŁ POLSKI”

o godzinie 8-jej wieczorem

GNIAZDO 17-te

urządza

Wieki Bal Maskowy

o godzinie 8-jej wieczorem

urządza

W LAUREL GARDEN

457 SPRINGFIELD AVE. NEWARK, N. J.

20 Nagród w złocie — Damskie i męskie za najpiękniejszą i najoryginalniejszą kostiumy. Kluby zamaskowane, które wystąpią najliczniej otrzymają nagrody — 2 MUZYKI — William Dorn'a — Prof. Omelezuka. — Bilet wstęp 55 centów

ROMANS

PRZEKŁĘTA

TŁUMACZENIE
Z
FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

I dodał, potrząsając kędzierzawą głową:
— Ażby interesy były dobre, trzeba być dyktantem i niemy.

— To pewna; ale pomiędzy nami, wspólnikami nie powinniśmy tajemnic. Ja mówię tobie wszystko i mogę, jeżeli przagniesz, opowiedzieć naprzód, co mi powie za chwilę hrabina de Sannois.

— Jesteś bardzo przeźrąca, moja pani Olimpio.

— Znam moją profesję, nie więcej.

I dodał:
— Hrabina de Sannois kocha się w ślicznym chłopcu, bardzo bogatym. Kocha go namiętnie, ale on jej nie kocha.

— Jak ona musi cierpieć, ta kobieta, przywykła do hodów! Pewnie on kocha inną...

— Prawdopodobnie. Lecz najpierw czy wiesz, o kim mówię.

— Jakżeby wiedział; nie mogę znać przyszłości i przeszłości każdego.

Olimpia jęknęła.

— Ah! ah! bawisz się w komplementy. Otóż w nagrodę powiem ci nazwisko młodego człowieka: nazywa się Daniel Mornas.

— Daniel Mornas — rzekł Kalub osłupiały.

— Patrzaj na ciebie, mogłabyś myśleć, że powracasz prosto z antypodów. Nie znasz syna tego bogatego kupca z Wogersów, młodego górala, tegiego, silnego, ucieczonego, już sławnego doktora?

— Znam go moja piękna.

— Ah!

— Powiadam — kronika skandaliczna, zakulisowa — powiadam, że kocha się w pannie Róży-Leśnej.

— Kronika się myli, panie Kalub.

— Jednak... pozory...

— To nie Róża-Leśna, jest kochaną przez bogatego górala.

— Kto zatem?

— Daniel Mornas kocha inną, której szukam od dawna, lecz boję się, że jej nie znajdzie.

— Ah! zajmujesz się także miłością młodego nababa.

— Tak; wiem wszystko, co się u niego dzieje, hrabina de Sannois obnażyła mnie z życiem i wyczerpaniem młodego pana.

— A uczucia jego są jeszcze tajemnicą dla ciebie; więc pani Olimpio, czyżbyś jak ja wpatrzyła się w niego?

Olimpia wzniósła oczy w niebo i wzruszyła ramionami.

— Wpatrz w moją naukę i władzę? Nauka... somnambulizm... która, gdybyś potrafił mnie usłyszeć, pozwoliłaby ci dowiedzieć się wszystkiego...

— To nauka? Dak jęknął z podobnym balakami dobiegł najwyżej dla dzieci i starych babek. To nauka?... nie wierzę w nią, a przedewszystkiem w naukę twoją. A twoje karty?... blaga, łapa na głupich, którzy chodzą tu, a ty ich skubiesz!

— Rozmowa, to się nazywa. Gdyby cię szlachano, byłoby po nas, interesy w lew by wzięły i pozostałoby nam tylko zwinąć proceder.

— Nie gniewaj się.

— Sceptyk jesteś.

— Widział, moja Olimpio, wiedza, to chęć i zachwyt, jakie wkładamy w interes, to poszukiwanie, jakie przedsiębiorczym, raporty naszych agentów. Wiedza... to sztuka przenikania tajemnic cudzych, przedewszystkiem tajemnic habibych, a potem wyszukiwanie ich jak najlepsze w naszym interesie! To prawdziwa wiedza, jedyna, która powinna tobie sprawdzić tysiące; ona to pozwala mieć w moim klubie, gdzie grają grubo i gdzie podchwytuje tutejsze pieniądze, panować potęgą nad wielu panikami mi świata eleganckiego.

— Twoja wiedza nie warta kart moich.

— Cicho bądź, dziaśmasz mi na nerwy... Twoje karty... Blaga mówię pomiędzy nami! Czyżbyś wierzyła twym kartom, wszystkim twym banialukom? Co do seansów spirytystycznych, wiem co o nich trzymać. Spisz jednym okiem i obserwujesz fizjognomję twych kłódek kłębionych i rachujesz go w głowie. Mnie to chce zwroczyć na moje, młode, który znam ciebie na wylot.

— No! no, nie unos się, mój panie!

— Dlatego zjadł się krytykować moich agentów? Mój sposób prowadzenia interesów? W każdym razie ja zgarniam pieniądze, podczas gdy ty...

— Podczas gdy ja...

— Ty je zjadasz.

— Nieprawda. A wracając, gdyby nawet moim honorarij byłby nędzne, to nie przeszkadza, żeby somnambulizm nie był nauką, nie ulegającą wątpliwości. Jeżeli czytałeś Balsamo Aleksandra Dumasa, powinność być w tej kwestii tak jak ja, przekonany.

— Nie czytałem nigdy romansów!

— Bardzo źle!

Kalub nie odpowiedział.

— Ale, ale — ciągnęła wróżka — przyszedł dziś wieczór list pod twoim adresem.

Podala mu list.

Kalub wziął i czytał:

„Chcę być już jutro u mnie w sprawie prywatnej w Nogent w willi de l'Esperance; każdy przechodził właśnie pan drogę”.

— List bez podpisu daje do myślenia —

rzekł Kalub — pewno jakiś pan potrzebuje moich usług.

A jednak niepokój go ogarnął.

Kto może wywać go do Nogent?

List łakoniczny i suchy niepokoił Kaluba. A jeżeli wpadnie w zasadzkę.

Wszystko należy przypuszczać, tem więcej, że miał nieprzyjaciół i rujnował z zimną krwią.

Przyszła mu na myśl Helietta, która, chcąc się go pozbyć, ścigała go do Nogent do ośmiesięcznego domu.

Tak, to podejrzane.

— W każdym razie — rzekł półgłosem — wezmę broń i w potrzebie potrafię jej użyć.

— Pojedziesz do Nogent? — zapytała Olimpia.

— Ma się rozumieć.

— Może że zrobisz, kto wie?

— Dobranoc Olimpio. Powracam do klubu gdzie też nocy grubo grają... Lecz uspokój się i pamiętaj! Nigdy nie żaden chorą; zagrożony potrafi się bronić.

Murzyn zapalił futro, włożył kapelusze, zszedł lekko z dwóch pięt i wsiadł do fiakra.

— Do klubu, ulica Królewska! — rozkazał.

— Lecz proszę pana, muszę wracać do reżymu — odparł stangret trzęsąc się z zimna — druga godzina, dawno już powinienem być na miejscu.

— No, no, nie reżym; dostaniesz franka na piwo, lecz jadaż sztychko...

Stangret ujął lejce; fiakier rozpoczął kurs nocny.

Olimpia, oparta na oknie, patrzyła za odjeżdżającym.

Naraz, kiedy już miało okno zniknąć, ujrzała z daleka dwie czarne latarnie, zbliżające się w stronę jej domu.

— Może to powóz hrabiny de Sannois? — pomyślała.

Przymknęła okienknie i patrzyła przez szparę.

Śnieg padał ciągle dużymi płatami.

Ani jednej gwiazdy na niebie: — ciężkie chmury wylazły w przestworze.

Powóz zatrzymał się przed bramą.

Zanim Helietta wysiadła, Olimpia pobięła otworzyć drzwi oczekiwaniemu gościowi.

Otułona w drugą stronę, podbita puchem łabędzim, Helietta bez pośpiechu wysiadła z powozu.

Wodziła kokla niespokojnie spojrzeniem.

Około mieszczyka ta kobieta, zwykła silna, stała się słabą.

Życie nieporządne, zawody obecne rozstrożyły jej nerwy.

Ciągle pod strachem jakiejs katastrofy, drżała za najniższym szczeblem, a pot szmyna oblała jej skronie.

Jeszcze nie zdążyła zadzwonić, kiedy drzwi się otworzyły.

Zapukała się odważnie na schody, oświecone małą lampką.

Kabalarzka, nie tak lekka, zadyszana, nie mogła za nią nadążyć.

Niedługo obydwoje kobiety znalazły się w pokoju, z którego tylko co Kalub wyszedł.

Helietta bardzo znużona padła na krzesło przy piecu, w którym Olimpia ogień rozżarzyła.

Głębokie smarszarki zbliżyły jej dumne czoło i przyciągały się około ust zwidłych.

— Kalub w klubie?

— Tak prozę panie; same jesteśmy zupełnie.

— Tem lepiej, boję się tego człowieka z twarzą jak piekło czarne — zdaje mi się, że gdzie przedzie, niebezpieczeństwo za nim idzie.

Irlandka mówiła z gorącością; znużenie zmogło ją; z pod nawoju przymkniętych powiek źrenice ciśnieły ogień.

— Tęczyłam — rzekła; wracam z balu artystów, gdzie spodziewałam się spotkać Różę-Leśną.

— Córkę pani? tę którą odnalazłaś... rzekła Olimpia.

— Tak mój córko. Chętnie byłam także jego ujrzeć... Byli obydwoje, przeszli kolo mnie, nie spojrzawszy.

I pani myśli, że oni się kochają?

— Nie myśli... Daniel jest tylko przyjacielem Róży-Leśnej. A także chodzi z nią wspaniale, bo jest chora, bo pielęgnują ją z braterskim poświęceniem.

Olimpia nie przeczyła.

Helietta mówiła dalej z rozpromienionymi oczyma:

— A jednak zazdrościsz... i tego czystego uczucia. Rozumiesz, zazdrościsz...

Milczała jakiś czas przynębiona, potem mówiła głosem wzruszonym:

— Ja tak mało wymagam od niego. Uściśnienia ręki, słowa pocieszającego; być może niegdy, widzieli go co dzień... Od niej, od niej zaś słowa zapomnienia, przenawiedzenia przeszłości. Oboje pogardzają mną, niebawidz... I sama jestem, rozumiesz, sama na zawsze...

Olimpia słuchała uważnie.

Helietta ciągnęła:

— Poszedł na bal jedynie, żeby ich spotkać. Co mnie teraz obchodzi przyjemność? Serce mam złamane, znużone, nie czuję gorącości, kochałam nie marla. Wszystko dla mnie umarło — nie mnie nie bawi, nudzi się; chciałabym umrzeć, tak, chciałabym umrzeć...

Poco ta rozpacz?

(Ciąg dalszy nastąpi)

TRAGICZNA ROCZNICA

(Ciąg dalszy ze strony 1-c)

przyszedł nie dopuścić do hańbienia siwych włosów takich seniorów społecznych, jak senator Limanowski.

Kim był wreszcie ten uczestnik dramatu, co się zakończył aktem 16-go grudnia? Politykujący malarz. Spóźnieni zbliżony do ludzi, którzy teoretycznie pełnili go na drogę zbrodni.

Szczegóły, motywy i wyniki aktu 16-go grudnia należą już daleko do przeszłości — uwiecznione wielami, setką broszur i tablic marmurowych w sejmie, który wnurowano przy rządzie Witosa, co ani „pary z gęby” nie puścił — jako „narodowej wielkości” — co półmrosem stało Stronickiego rzucała hasła: „ciszej nad tą trumną” — podczas, gdy nad grobem zabójcy czyłono hasła nieładu, podnosząc go niejako do godności narodowego męczennika, czyniąc z niego symbol mściwości za „krzywdy”, jakie rzekomo lewica Polsce wyrządziła.

Nad trumną Narutowicza nie było znowu tak głośno — mimo, że mogło być głośniejsze, mimo, że ta trumna prezydenta mogła się była stać polityczną trumną dla tych, co poprzecz krew na Placu Trzech Krzyży doszli do krwi na ulicach Krakowa, Tarnowa i Łodzi.

Najohydniejszym momentem podziału opinii polskiej była ówa orientacja „na Narutowicza” i „na Niewiadomskiego”. Pierwszeństwo płoło w twarz: mason, żyd, socjalista. Drugiego obywateli nieuczynili i odprawiano modły za jego obłąkany, narodowy duszę. Część duchowieństwa odmawiała pacierz za „spokój duszy” mordercy, odmawiając odprawienia modłów za duszę zamordowanego. Uczyńono z modlitwy narodziła polityczność. I aczkolwiek Polska myślała zjadła sobie sprawę z wartości „kajdada, co nie pomaga umarłemu” — to jednak to rozgatkowanie modlitwy było dowodem upodlenia, jakiemu uległy świeczniki narodu.

Żył nad trumną Narutowicza jest już zupełnie cicho. Ale wokół trumny nadal jest głośno. Jest coraz głośniejsze. Tesane hasła, które padały, wraz z kamieniami, pod adresem pierwszego prezydenta — nie przestają padać i teraz: precz z demokracją! niech żyć król! niech żyć nocna władza w rękach dyktatora!

To z prawicy. A z lewicy odprawia się gorzkie żale: „przeżyliśmy 13 i 16 grudnia” — „przeżyliśmy listopad krakowski” — „czekamy na gruski na politycznym wierzbie” — czekamy aż nas za lewą szmierzalną i w tem oczekiwaniu lejemy co roku krew i afraament, przy pomocy którego staramy się wytumaczyć Polskę bierną lewicy.

Trumna Narutowicza — to żywa opowieść o tragedii demokracji polskiej — to książka, którą przeczytać winni wszyscy umiemy czytać po polsku.

Wiadomości z Polski

KATASTROFA BUDOWLANA
U BRACIĄNOBEL

Trzy ofiary.

Warszawa. — Do Targówka wezwano Pogotowie ratunkowe, którym z komunikowano, iż jest trzech ranionych i zabitych.

Przy robotach budowlanych, prowadzonych około jednego z wielkich basenów Braci Nobel, zaszła katastrofa. W chwili, gdy na 5-piętrowym rusztowaniu znajdowali się robotnicy, rusztowanie uległo zalamaniu się i robotnicy runęli na ziemię.

W niewielkiej sekundzie, że jeden z robotników poniósł śmierć, stracił bowiem przytomność wskutek rozbitcia głowy. Przybył lekarz Pogotowia naderżniętym zajął się ranionymi, dzięki czemu ratunki, 23-letni Edward Majczyński, odzyskał przy

tomności i w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pragę.

Oprócz tego lekarz udzielił pomocy 25-letniemu Michałowi Kani (Dobrzyńska 22) i Janowi Piwowarskiemu, ślusarzowi (Tożarska 38). Cztery przy pomocy Pogotowia udał się sam do domu, odniósł bowiem lekkie tylko obrażenia.

NA TROPIE FAŁSZERZY
20 ZŁOTOWEK.

Władze aresztowały 8 żydów. Znalezione przy nich fałszywe złote.

Warszawa. — Funkcjonariusze III rejonu policyjnego kryminalnej wpadli na trop fałszerzy 20 złotych. W związku z tem jak w ostatniej chwili dowiedzieliśmy aresztowano ośmiu żydów. Gdy poddano ich rewizji, znalezione przy nich kilkadziesiąt sztuk miedzianych podrobionych 20-złotówek.

Dalsze szczegóły w całej sprawie trzymamy się do daty w rozumiemy tajemnicy.

GDAŃSK BIERZE PRUSAKÓW NA SWYCH
DYGNITARZY.

Gdańsk. — W dniu wczorajszym odbyły się wybory w sądownictwie gdańskim. Na prezydenta wybrano radcę pruskiego ministerium sprawiedliwości, Crusena na vice-przewodniczącego radcę senatu gdańskiego, Dregera. Świadczy to o dawnych nawiązywaniach gdańszczan szukania dostojników w Prusach, z pominięciem miejscowych wybitnych sił.

Zamach samobójczy.

Zamieszkała w domu nr. 10 przy ulicy Tykocińskiej, w Targówku 24-letnia Stefania Szafarska napisała się esencji octowej w zamiarze samobójczym. Pogotowie, po przeplukaniu żołądka, pozostawiło niedość za mobójczyńnią na miejscu.

Bójki i rozpawy nosowe.

W domu nr. 26, przy ulicy Wiktorskiej, w Mokotowie w czasie bójki została uderzona na nos w lewą skroń 60-letnia Stanisława Wacinska.

W domu nr. 37 przy ulicy Wroniej rzekł 13-letni Antoni Sobieraj (Chłodna nr. 68), w czasie bójki odniósł ranę ciętą w rękę, zadaną nożem.

W obydwóch wypadkach po szankowanym udzielono pomocy w ambulatorium Pogotowia.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

BAYONNE

Odezwa do wszystkich akcjonariuszy korporacji Domu Narodowego Polskiego

RODADZKI I RODACY!

Roczne posiedzenie akcjonariuszy Domu Narodowego Polskiego w Bayonne, N. J., odbędzie się we wtorek dnia 27go stycznia, b. r., o godzinie 7:30 wieczór na sali w Klubie Polko-Amerykańskich Obywateli, 29 West 22 St., na której każdy akcjonariusz stanowczo przybyć jest obowiązany.

Każdy, wchodzący na salę, musi się wykazać przy drzwiach albo odciskiem od sekretarza powołującego, lub też certyfikatem akcyjnym, innym wstęp na salę będzie wzbroniony.

Dyrektorjat przesyła petycję, podług której ma być jeden z naszych domów przebrany na jedną olbrzymią salę na parterze i kilka mniejszych sal na posiedzenia i inne zebrania dla użytku całej Polonii.

Jak widzieli Szan. Bracia i Siostry, że Dyrektorjat pragnie wiecie i stara się, aby ten Dom Narodowy Polski stał, ale do tego potrzeba dolarów, dolarów i jeszcze raz dolarów i, co najważniejsze, jednemu, zgody i szczerze chęci całego ogółu, bo jednemu nie jest zrobić, jeżeli cały ogół to sprawę szczerze nie poprze.

Są tu nawet i tacy, którzy nie tylko nie jest popierają sprawę Domu Narodowego Polskiego, ale nawet warcholą i agitują przeciwko niej. Prawy Polak nie powinien patrzeć na takich warcholów, a zakupić akcję tyle, na ile go stać, a wtedy dopniemy z pewnością cel i stanie w Bayonne także własny Dom Narodowy Polski.

Jeśmy się zatem wszyscy szczerze do pracy i pokazmy, że nie jesteśmy dziłkami, ale narodem obywateli, który wie, co dla jego dobra jest niezbędnie potrzebne, a w pierwszej linii Dom Narodowy Polski.

Akcje można nabywać we dwie rubelce, w biurze sekretarza S. Wichrowskiego, 49 Broadway i kosztuje jedną akcję \$25.00.

Jeszcze raz przypominamy wszystkim akcjonariuszom, aby się stawili na roczne posiedzenie akcjonariuszy, na którym będą przebiegały wybory całego Dyrektorjatu na rok 1925, dnia 27 stycznia, b. r.

Za Dyrektorjat Domu Narodowego Polskiego.

Jan W. Manowar, dyrektor.

NEWARK

Bardzo ważne zebranie

odbywać się w niedzielę, 18-go stycznia o godzinie 10:30 rano na sali nr. 155 Court Street, 3 blok północny Klubu Oświatowego. Przemawiać będzie najlepszy mówca kł. T. Rzepceki z Detroit, Mich.

Wstęp wolny dla wszystkich.

ROZWÓDKA

Juz od dłuższego czasu Polonia tutaj o ók ożenka nie miała takiego spektaklu, jak szkuje Teatr Polski na niedzielę, 18go stycznia w Krugers Auditorium.

Zespół Teatru odegra „Rozwódkę”, operkę w 3-ach aktach. — Akt pierwszy — w sądzie: sprawa rozwodowa, pełna ciekawych incydentów. Akt drugi — bal masowy, flirt z własną żoną. Akt trzeci — we wtorek holenderskiej, przed kłótnią; ponownie zaślubieni i miodowy miesiąc.

Udział w tej operetce przyjmują zespół powiększony. A więc: oprócz pp. Wandyczowej, Posseltowej, Pirantowej, Ochymowicz, Piatkowskiej i innych, wystąpi poraz pierwszy w tym sepiu, w roli K. Kallini, ugołnie lubiana artystka śpiewaka. Oprócz soliści, występuje chór i balet.

Upraszam, aby wczesne nabytne bilety dla ukłnka Uku przy kasie. Początek punktualnie o godzinie 8ej wieczór.

JUTRO!
„ROZWÓDKA”

Operetka w 3 aktach

W KRUGER'S
AUDITORIUM
w Newark

Polski Klub Oświatowy

We wtorek, 20 stycznia na sali Pol. Klubu Ośw. odbędzie się odczyt na temat: „Dziśniejsza a ówczesna”. Referat wygłosi nasz prelegent, ob. Andrzej Prus Gdowski.

Początek o godz. 8ej wieczorem. Wstęp wolny dla każdego. Za Komisję Oświatową.

R. A. Borkowski.

Szkoła dla dzieci

W każdą sobotę popołudniu i w niedzielę rano odbywają się lekcje języka polskiego dla dzieci. Dotychczas zapisało się 40 uczniów na wykłady. Dajemy sposobność nauczania się po polsku mówić, czytać i pisać tym dzieciom, które chodzą do szkoły publicznej.

R. A. Borkowski.

Po balu maskowym Sokola, który odbył się w sobotę dnia 17 stycznia w Laurel Garden, Polonia newarska i okolice będzie się bawić na starym klubie balu Tow. Sp. „Harmonia” w sobotę 24go stycznia, w sali Polskiego Klubu Oświatowego.

Nie zapomnijcie, że doroczny Bal Maskowy Sokola gn. 17go odbędzie się w sobotę, dnia 17go stycznia w Laurel Garden, przy Springfield Ave.

Gdzie? Kiedy? Co? — Ano, bal maskowy Sokola — odbędzie się w sobotę, dnia 17go stycznia, w Laurel Garden, przy Springfield Ave. Pamiętajcie, że będzie 20 nagród i że dwalekstrzy będą przegrany do końca.

BAYONNE

WJASZEK Z AMERYKI — Ta piękna komedia, która długo pozostanie w pamięci polonii w Jersey City, będzie odegrana w sobotę dnia 17 stycznia, o godzinie 8 wieczór, w sali Y.W.C.A., 22 ulica i Ave. E. w Bayonne.

Wspomniawszy Nowe Jrcie, która odegra wczoraj w sobotę, na niedzielę, za salą będzie wypchana po brzeg.

Bilety można nabyć w Księgarni J. Borysa, 16 E. 22 ulica i w księgarni, gdzie będą umieszczone afisze.

KALENDARZKÝ ZABAW

17 stycznia 1925 — Bal Maskowy gdański 17 E. 22 ulica i Ave. E. w Bayonne. 22 stycznia 1925 — w sali Białego Góru, 33 1/2 Newark Ave. Jersey City, N. J. odbędzie się koncert Pol. Tow. „Harmonia”. W koncercie tym 12 artystów udać się do koncertu i operetki.

HUMOR.

W szkole.

Nauczyciel: — Ile godzin ma dzień?
Uczeń: — Dwadzieścia pięć.
Nauczyciel: — Któż ci takie głupstwo powiedział?
Uczeń: — Pan nauczyciel sam mówił wczoraj, że teraz już jest dzień o godzinie dziesięciu.

Tel.: Market 8508

T. WOJCIECHOWSKI
Pogrzebowy i Balsamator
WYNAJMUJE WŁASNE
POWOZY
na wesela, chrzciny itp. okazje.
Usługa we dne i w nocy
13 JONES STREET
NEWARK, N. J.

BACZNOŚĆ BAYONNE!

WUJASZEK Z AMERYKI

CZYLI TRZY WESELA

Cheez kilka godzin spędzi wesoło? Cheez namiętnie się do życia? Cheez uwieczni piękne wspomnienia! To przychodź z roztainą W SOBOTE, 17-GO STYCZNIA, 1925 ROKU o godzinie 8ej wieczorem do Y. M. C. A. AUDITORIUM, Ave. E. 22 ul. w Bayonne, N. J. (Gdzie Towarzystwo „Nowe Jrcie” z Jersey City z najlepszym doborem solistów amatorów przesyła w 3-godinnym przedstawieniu odegrają zaręczynowe operetkę — Program będzie bardzo urozmaicony, młodych i starych wszystkich pasjonatów KOMITET.

SKANDYNAWSKO
AMERYKANSKA
LINJAWYGDONIA
I SZYKA
KOMUNIKACJANew York — Gdańsk
Gdynia

PRZEZ KOPACHAGĘ

\$44.50

Zaopiecznia się kupując sztyf kartę 3-iej klasy do Polski i z powrotem. Każdy mieszkaniec Ameryki, może otrzymać zwolnienie na powrót do Stanów w ciągu roku. Zwolnienie nie takie zabezpiecza powrót pora kwotę i bez projekcji przez Ellis Island o ile wracając zadostę czyni innym przez pismo prawa imigracyjnego.

NASTEPNE OFERACJA
Z NEW YORKU:

“HELLIG OLAV” 29 Stycznia
“FREDERIK VIII” 17 Lutego
“UNITED STATES” 5 Marca

Szczegółowe informacje ebie nie daje mniejszy agent lub jedno z głównych biur.

SCANDYNAVIAN AMERICAN LINE
NEW YORK
NEWARK
BOSTON

SPRAWY STOW. MECHANIKÓW

BACNOŚĆ MECHANICY
W STANIE MASS.

Konferencja Okręgowa zwolna na jst do Indian Orchard, Mass. dnia 18 stycznia, 1925 r., o godzinie 10 po południu w sali K. Pulaskey, przy Parker ul., jako do miejscowości w centrum położonej, gdzie kosztta delegatów mogą być równe z zachodu i wschodu.

Sprawa obecna wymaga żywego zainteresowania się Zjazdem Walnym, który odbędzie się w Toledo, O., 21 lutego, 1925, który będzie jakoby decydującym o dal szej egzystencji naszego Stow. Mech., dlatego też wymaganiem jest, aby konferencja okręgowa była liczna i aby mogła wybrać odpowiednią liczbę delegatów na tegoroczny decydujący Zjazd.

Filje, które wysłały swoich delegatów na ogłoszoną konferencję okręgową, niechaj raczą wyposażyć takowych w numery akcyj i fundusz od takowych 50c od jednej, na delegata do Toledo, O. Za Zarząd Okręgowy, na stan Massachusetts

K. Malysz, sek.

Do członków Stowarzyszenia
Mechaników Polskich w okre-
ga Boston, Mass.

Dnia 18-go stycznia, w niedzielę, o godzinie 10-ej rano, na sali Domu Polskiego, pn. 2695 Washington St., Southbury, Boston, Mass., odbędzie się walna konferencja przedzjazdowa, oraz będzie sprawozdanie naszego de-

legata, który był na konferencji okręgowych w Bostonie, dnia 18-go stycznia, 1925 r., o godzinie 10 po południu w sali K. Pulaskey, przy Parker ul., jako do miejscowości w centrum położonej, gdzie kosztta delegatów mogą być równe z zachodu i wschodu.

Sprawa obecna wymaga żywego zainteresowania się Zjazdem Walnym, który odbędzie się w Toledo, O., 21 lutego, 1925, który będzie jakoby decydującym o dal szej egzystencji naszego Stow. Mech., dlatego też wymaganiem jest, aby konferencja okręgowa była liczna i aby mogła wybrać odpowiednią liczbę delegatów na tegoroczny decydujący Zjazd.

Filje, które wysłały swoich delegatów na ogłoszoną konferencję okręgową, niechaj raczą wyposażyć takowych w numery akcyj i fundusz od takowych 50c od jednej, na delegata do Toledo, O. Za Zarząd Okręgowy, na stan Massachusetts

Na odbytu posiedzeniu filji Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Greenpoint-Brooklyn, po zdaniu sprawozdania delegatów z konferencji przedzjazdowej i z działalności komitetu wykonawczego w Nowym Yorku, postanowiono jednomyślnie przysłać z pomocą komitetowi wykonawczemu i w jego ichuwały filji z Newaruk, N. J., wszyscy akcjonariusze złożyć po dolarze od akcji na sprawę związane z akcją komitetu wykonawczego, jak również akcjonariusze w liczbie sześćdziesiąt, reprezentując około 200 akcji, zgodzili się na przyszłym posiedzeniu złożyć po dziesięć dolarów od akcji, które to pieniądze wraz z akcjami zostaną złożone w banku na imię Komitetu, który na przyszłym posiedzeniu zostaną wybrani aż do czasu walnego zjazdu, który ma się odbyć w miesiącu lutym, b. r.

Z. Szwarz.

POLSKA PROTESTUJE PRZECIW NARUSZANIU
JEJ PRAW PRZEZ LIGĘ NARODÓW

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

Spór włosko-angielski z Ligą Narodów został uznany przez Mussoliniego i Baldwin'a za niedośćczy Ligę Narodów, podczas gdy spór Gdańska z Polską jest właściwie sporem Ligę Narodów z Polską, co jest dotychczas niewygodnym dla Ligę Narodów, ze względu na spór Gdańska z Polską, bez względu na spór Gdańska z Polską, mimo słuszności polskich pretensyj.

wysokiego komisarza i zobowiązać armię polską, wkraczającą do Gdańska. Jeżeli Liga Narodów wybierze pierwszą analizę wyroku, wyda na siebie wyrok śmierci, jeżeli zdecyduje się na drugi sposób, również złoży sobie taki sam los, bo świat będzie miał jeszcze jeden więcej dowód, że Liga nie może zmówić nikogo do uszanowania swych decyzji.

Świat się dowiódł, kto jest silniejszy, czy Liga, czy Polska, pragnąca za wszelką cenę odwrócić na szeroki świat, nie krępować iajackiemu intrygni z mąskawych prusaków w Gdańsku.

Dla Ligę Narodów nie pozostało nic innego, jak tylko odwołać z Gdańska swego wysokiego komisarza i przynajmniej do bledu albo stanąć silnie w obronie

DZIWNE STANOWISKO
PRASY POLSKIEJ W MIE-
SCIE GDAŃSKU

Polska prasa w Gdańsku jak gdyby w formie czegoś w rodzaju inspirujących komunikatów podaje zgodnie sofistyczne wypracowania, starając się dowiedzieć, dlaczego starając się dowiedzieć, że głoszącej rezultatami rymskiej sesji Rady Ligi Narodów nie potrzeba znowu tak bardzo się przejmować i że triumfy niemieckiej prasy w Gdańsku są najzupełniej nieuzasadnione. Jest to przeciwnie i styczny zarzut punkt tego samego stanowiska, które reprezentuje właśnie niemiecka prasa w Gdańsku, mnamówiąc, że Rada Ligi Narodów faktycznie już w Rymie wszelkie organizacje, z Gdańska po prostu, różnica w ten tyko, że podczas gdy stanowisko niemieckiej prasy gdańskiej, na ile naszej rozpaczliwej inercji, może przynieść tylko korzyści sprawie polskiej, nasze stanowisko może przynieść nam tylko nieobliczalne szkody.

W związku z tem wszystkim, bardzo zadziwiający jest fakt, że starający się być naprawdę niezależnym „Kurier Gdański”, jak się zdaje, pragnie nie na lep tylko wnieść w najwzajemny stosunek fałszywej i szkodliwej taktyce. W numerze swym z dnia 21 z. m., organ ten „tygodniowym” prze głądzie spraw gdańskich mozi się, aby za wszelką cenę przedkładać, że w gruncie rzeczy w Rymie w sprawach gdańskich, wszystko „było jaknajlepiej na tym jaknajlepszym ze światów”. Prawdziwym kwiatkiem tych wyślików jest entuzjazm z tego powodu, że „jednak nie zniesiono faktycznie dotychczasowej formy, że Gdańsk reprezentowany był przez delegata Polaki” (dosłownie: „jednak”, „faktycznie”, „dotychczasowa forma” są już wręcz kapitalne. Czy „Kurier Gdański” nie orientuje się doprawdy, że nie zawsze taktyka „choćwaj głowy w piasek” jest taktyką, która imponuje i. rozbraja?

**WSTRZĄSAJĄCE SAMO-
BOJSTWO KOBIETY**

BROOKLYN, 16 stycznia. — Na oczach kilkunastu tysięcy widzów, podjętej na stacji Park Side odnogi Brighton Beach Line która w ten miejscu biegnie obwornie zbiegiem na dachu przyległego do stacji siednopolitowego budynku ukazała się kobieta która powiadając na chwilę wzrokem motyla rzucała się do podłogi i mierząc na miejsca. Właśnie przetranszowała się do miejsca, gdzie widać było, że to ciało nieśmiertelnej kobiety zapanowała chwila panika. Kilka kobiet zemdlało.

ZAWIADOMIENIA

Z Klubu Demokratycznego

Niniejszym zawiadamiam, iż w przyszłym czwartku, dnia 20-go stycznia, odbędzie się roczne, zaręczym wyborcze posiedzenie w Klubie Demokratycznym, 500 E. St. ulicy. Wybrano nowy zarząd z poważnych osób z ob. Białskim na czele. Członkowie Klubu chcą być z nami zarządami w dowód czego urządzają bankiet w sobotę dnia 17-go stycznia wieczorem na własnej sali klubowej.

KOMITET.

Zjednoczenie Śpiewaków
Polskich na Wschodzie

Niniejszym zawiadamiam wszystkie chóry, należące do powyższej organizacji, że generalna próba ma się odbyć dnia 19-go stycznia, b. r., o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w Nowym Yorku. Wszystkie chóry są proszone o przybycie.

B. Olinkiewicz, sek. gen.

Zawiadomienie

Dyrektorjat Polskiego Domu Narodowego w New Yorku zawiadamia, że dywidendy za rok 1924, rozpocznie wypłacać od poniedziałku 19. stycznia, 1925 r., codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli.

Jan Skowronek, sek.

YONKERS

W niedzielę, dnia 18-go stycznia, b. r., o godzinie 6-ej wieczorem, na sali Y. M. C. A. w Yonkers, N. Y., ks. W. Trzeprzyczński wygłosi odczyt na temat: „Spójnia Polaki Narodu i jej cele”.

Wstęp wolny.

Bal Karnawałowy

W sobotę, dnia 17 lutego, b. r., huczno, gwaro i wspaniale będzie w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w Nowym Yorku, bal Karnawałowy „Lutnia” urządzony Bal Karnawałowy w całym tego słowa znaczeniu.

Komitet zabawowy złożony z ludzi doświadczonych postarał się, aby każdy z Sz. G. miał swój udział w balu karnawałowym, to też przygotowane są różne niespodzianki dla każdego.

Dla Sz. Pań odbędzie się specjalny koncert. Szczęść nagród za najpiękniejsze suknie balowe.

Dalej więc do pracy!

Do tańca przystępująć będzie orkiestra, która zadowolonych młodych, jak i też starzy, bywałow.

Szczegóły w ogłoszeniach.

Ważne zawiadomienie

Oddział No. 87 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych urządził odczyt naukowy, który wygłosi nauczny lekarz Dr. Jan E. Bero, w niedzielę, dnia 18 stycznia, o godzinie 7-ej popołudniu w Domu Narodowym, pn. 724-51a Ave. Brooklyn, Tenże odczyt: „Harardowe warunki pracy i wpływy takowych na zdrowotność i śmierć telnosci kłasy robotniczej”.

Odczyt ten Dr. Jan Bero wygłosi w kilku miastach w stanie

Mądry Sedzla Ratuje
Rodzinę

Gospodarze obecnie zadowolony Wszyscy są Szczęśliwi!

Niedawno temu, pewna rodzina polska, zawierana została do Sądu, w sprawie wypragowania i mistyfikacji. Głównymi świadkami byli pewni sąsiedzi, którzy skarżyli się, iż ciagle niepokojeni byli płaczem dzieci z mieszkania tej rodziny polskiej. Nie mogli spać po nocach i prosiłi gospodarza tego domu, aby wyrzucił ich z rodziny z ich mieszkania.

Do wysłuchania zeznań matki tych płaczących dzieci, iż nie umiała dać sobie rady, gdyż jej dzieci cierpiały od kurczy, spowodowanych przez kolki i zatwardzenia i że nie wiedziała czym temu zaradzić, mądry Sedzla zdecydował, aby udala się ona natychmiast do apteki i nabyła za 35 centów butelkę BAMBINO i była takowa wkrótce dozwolona, kiedykolwiek to bolesne symptomy na nowo się pojawiały.

Sprawa odczeka została na dzień 14 i matka, która tak jak jej zarzadzono, Obecnie dzieci więcej nie płaczą po nocach—agodzi są zadowoleni, gospodarz co na swą sławę i wdzięczny są sąsiedzi.

BAMBINO jest najlepszym przy-jacielem dzieci. Dzieci lubią to. Prosta i prosta.

(Opł.)

New Jersey, gdzie publiczność il-

lancz przybyła, korzystając ze spo sobności.

Zapraszamy wszystkich obywateli i obywateli w South Brooklyn na powyższy odczyt, również członkowie oddziału 87go po wietrzności przysięgi.

Po odczycie przemówi gen. sekretarz Kasy Chorych na temat: „Dlaczego robotnicy powinni się zabezpieczyć na wypadek choroby, kalectwa i śmierci w własnej organizacji robotniczej, prowadzonej przez robotników i dia-tych”.

Kolekty żadne nie będzie na sali.

KOMITET.

W sobotę, dnia 17-go stycznia, w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., Tow. Prawdziwych Przyjaciół urządzi WIECZOREK FAMILIJNY. Polonia w Greenpoint będzie miała sposobność uobawienia się znowu w kole swych znajomych i przyjaciół. Wieczorek będzie się w górnych salach Domu Narodowego, gdzie jak wiadomo Poloni, uczęszczającej na wieczorki, najlepiej można się ubawić. Muzyka p. Kuczyńskiego. Początek o godz. 7:30 wieczór.

Komitet zaprasza wszystkich

chcących się bawić.

Maskarada i Bal

Two śpiewa „Dawon Zygmunta” urządzi dnia 17-go stycznia 1925 r., w sali Domu Narodowego, pn. 261 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. bal maskowy i cywilny.

Trzysta dolarów w złocie i dro- cieżnych przedmiotach są najpiękniej- szą, najkompletniejszą i najoryginal- niejszą kostiumy.

Przytęszając doborową muzykę p. J. Mroza będzie można przeżyć całą swobodą i swobodą, a gdy maska naturalna pokryje sztuczną, odrzucić na chwilę troskę o życie ludzkie, tak będzie się można, którą się samo- chęć odprężać w domu, na ulicy i w sąleci codziennym. Pod przykry- ciem maski sztucznej można swobodnie się swobodnie wesołować.

O poparcie uprasza.

KOMITET.

PHILADELPHIA, PA.

Nabożeństwo ku uczczeniu bo- haterów Stycznia Styczniewego z roku 1863 będzie odprawiane w polskim narodowym kościele św. Walentego na Frankfordzie w Filadelfii, 25-go stycznia, b. r., o go- dzinie 10:30 rano. Spiewaniem się, że kościół nasz wypełni się w tym dniu po brzegi łmami Polakami, dla których krewnych, kosa bohaterów walk o wolność narodu, jest drogocezną spuścizną. Zapraszamy Polonję i z dal- szych okolic.

Ks. Br. Krupski.

NA OBCHÓD

22-go stycznia, upływie 62 lat, gdy wybuchło 17-go stycznia, odbędzie się koncert harm. i koncert i bal Twa „Chorągiew Pol- ska”, w Domu Narodowym, pn. 724 Fifth Ave.

Jest to pierwszy bal młodzieli- tego Towarzystwa, a więc nie dziwnie, że komitet tej zabawy dokłada wszelkie starania, aby zadowolonych publiczność, nie tylko doborową muzyką pol-

Brooklyn i okolica

"KALOSZE"...

W obecnej porze, kiedy naprze- mian, mamy śnieg i deszcz, kalosze stają się dobrodziejstwem i nieodzowne dla każdego. Z tem się każdy ze mną zgodzi. Żeby jednak kalosze odegrały w życiu poszczególnych jednostek wybit- ną rolę — to nie każdy może to przynia.

A jednak: kalosze stały się haczykiem w szerszym skłaz- zowaniu parki zakochanej.

Nie wierzcie!

A przecie... Mogę Wam to u- dowodnić, gdyż mam na potwier- dzenie słów moich —

"NIEODPARTY ARGUMENT"

Aby Was, nadobne Czytelnicz- ki i zacięci Czytelnicy, o tem prze- konać, stawiam jako nieodzowny warunek, abyście dnia 18-go sty- cznia, w niedzielę, przybyli do Domu Narodowego, 261 Driggs Ave., Brooklyn, o godzinie 7-ej wieczorem, gdzie odbędzie się dwa arcywesołe komedijki przez zespół amatorów i Oddz. Z. M. P. pod tytułem: „Kalosze” — A. Fre- dery i „Nieodparty Argument” — N. Sokolnicki.

Radzę wszystkim tym, którzy obawiają się, że polski wierz, z nadmiaru wybuchów śmiechu — aby lepiej pozostali w domu.

Po przedstawieniu BAL do ra- na, przy dzwiękach doskonałego orkiestry prof. J. Mroza.

Aha.

Pogrzeb Antoniny
Gronowskiej

Dnia 8 stycznia, 1925 r., o go- dzinie 3-ej popołudniu odbędzie się tutaj pogrzeb z Ul. St. Mary śp. Antoniny Gronowskiej, matki 7-morga nieletnich dzieci. Cere- monij pogrzebowych dokonał ks. W. Trzeprzyczński, pro- bosc Polko-Narodowej parafii w Brooklinie. Brac narodowa w Yonkers wraz z obywatelami Gronowskim z dziećmi składa temuż zakonowi kapłanowi serdeczne Bóg zapłać za wstrząsającą prze- mowę nad zwłokami żony i mat- ki, która nie odmówiła oddanie ostatniej usługi religijnej, za którą nie przysłał zapłaty ze względu na ciężkie położenie ob. Gronowskiej, ofiarując takową na sieroty, z czego powinni braci przysłać na cześć wesołowania kapłani Chrystusowi.

Józef Lewandowski.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

GODZINY URZĘDOWE:

od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

W niedzielę i święta od 1 do 3 po poł.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

S. M. Lewandowski, M. D.

Ze Stu Powieści

WYBRAŁIŚMY DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW KLASYCZNE
DZIEŁO LITERATURY POLSKIEJ

pod tytułem:

O TRON

Pióra ADAMA KRECHOWIECKIEGO — Mistrza powieściopisar-
stwa polskiego.

Do tego wyboru skłonili nas niezwykle zalety tego dzieła, — szczerze i języczny język, opisywanie życia i goręco PŁOMIENIE UCZUC, które niwoczą i budują świętynie miłości w sercach bohaterów i bohaterów tej powieści.

Dojrzałość swoją, głębokim ujęciem treści życia, roman- tycznością słodką i głęboką prawdą, a nie sensacją lub skandalem powieść ta karmi Czytelnika.

Tyle piękna i prawdziwej ziowości, tyle porównań wzniósłych i tyle uczucia opisanego przez mistrza pióra, że jednogłośnie daliśmy pierwszeństwo tej powieści.

W numerze poniedziałkowym znajdziecie pierwszy rozdział po- wieści O TRON. — Początek historii o MARUCHNIE i PANU BRZOSKIM, która Wam będzie rozrywką miłą do ostatniego słowa.

DZISIAJ! W DOMU NARODOWYM

261-5 DRIGGS AVENUE
BROOKLYN, N. Y.

Maskarada i Bal

TOWARZYSTWA ŚPIEWA
„DZWON ZYGMENTA”

W BROOKLYNIE, N. Y.

300 dolarów nagrody
za najpiękniejsze, naj-
kompletniejsze i najory-
ginalniejsze kostiumy

